

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 11 października 2022 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu uwzględnił powództwo zasądając od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę oraz koszty procesu, nadto obciążył pozwanego wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd wskazał na okoliczności faktyczne, zgodnie z którymi powód nabył dochodzoną wierzytelność od poszkodowanej w wyniku wypadku komunikacyjnego, której samochód został uszkodzony z winy kierowcy posiadającego ubezpieczenie OC u pozwanego. Pozwany wypłacił poszkodowanej świadczenie odszkodowawcze. Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego, że wypłacona kwota nie była wystarczająca dla przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, dlatego uznał roszczenie pozwu za uzasadnione.

(wyrok wraz z uzasadnieniem – k. 96 akt, k. 103 – 107 v. akt)

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz prawa materialnego, tj. art. 6 k.c., art. 361 § 1 k.c. oraz art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. Uzasadniając zarzutu skarżący podniósł Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że naprawa pojazdu nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania.

W związku z zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych.

(apelacja – k. 114 – 122 akt)

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie drugoinstancyjne.

(odpowiedź na apelację – k. 144 – 146)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne stojące u podstaw zaskarżonego wyroku przyjmując je za własne. Ustalenia te podlegały jednak uzupełnieniu. Z zeznań świadka J. C. – poszkodowanej właścicielki uszkodzonego pojazdu wynika, że po zdarzeniu szkodowym naprawiła ona pojazd, który następnie sprzedała (zeznania świadka J. C. – k. 46 akt).

Świadek zeznała, że naprawą samochodu zajmował się jej syn. Nie miała wiedzy na temat szczegółów naprawy. Zeznała jednak, że był on naprawiany przy użyciu części używanych. Około dwóch miesięcy przed datą zeznań, samochód miał zostać sprzedany

(tj. na początku 2022 r.). Oznacza to, że po naprawie samochód był używany przez syna właścicielki. Świadek zeznała wprawdzie, że pieniądze uzyskane z odszkodowania wypłaconego przez pozwanego nie były wystarczające do naprawy pojazdu, jednak zeznania te nie są wiarygodne, skoro samochód został naprawiony przy użyciu części używanych, które są znacznie tańsze niż części nowe. Ponadto, świadek z całą pewnością miała na myśli kwotę odszkodowania, którą ona otrzymała, czyli kwotę pierwotną, bez uwzględnienia kwoty wypłaconej już po zbyciu wierzytelności. Poza tym świadek nie знаła szczegółów okoliczności naprawy, którą zajmował się jej syn. W tej sytuacji – co znajdzie oparcie w dalszych rozważaniach uzasadnienia – to na powodzie spoczywał obowiązek inicjatywy dowodowej celem ustalenia, za jaką dokładnie kwotę naprawiono pojazd i czy został on przywrócony do stanu poprzedniego.

Odnosząc się do istoty sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie udowodnił istnienia spornego roszczenia. Z okoliczności sprawy wynika, że poszkodowana po wypłacie przez pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania naprawiła pojazd. Wpłata świadczenia miała miejsce w dniu 16 września 2021 r. (4.896,65 zł) oraz 11 października 2021 r. (3.441,78 zł). Nadto kwota 1.869,60 zł została przelana bezpośrednio na rzecz upoważnionego przez poszkodowaną podmiotu, tj. M. Sp. j. Już 17 września

2021 r. poszkodowana zawarła umowę cesji wierzytelności ze spółką (...), zbywając wierzytelność z tytułu powstałej w pojeździe szkody. Z treści odpowiedzi na pozew wynika, że poszkodowana odwołała się od pierwotnej decyzji ubezpieczyciela. Mimo tego, nie oczekując na wynik odwołania, zbyła wierzytelność z tytułu szkody. Jest dalece prawdopodobnym, że tytułem zapłaty za zbycie wierzytelności poszkodowana otrzymała kwotę niższą, niż kwota następnie przyznanego, dodatkowego świadczenia od pozwanego. Cena zbycia wierzytelności nie została jednak ujawniona, a powód nie przejawiał w tym zakresie inicjatywy dowodowej, a zatem nie jest możliwa ocena zeznań poszkodowanej w kontekście tego, że kwota faktycznie ostatecznie wypłacona przez pozwanego nie była wystarczająca do naprawy pojazdu, zaś kwota wynagrodzenia z tytułu zbycia wierzytelności to umożliwiła. Nadto zauważyć trzeba, że skoro oczywistym jest, że powód – którego celem działalności jest osiągnięcie zysku – w kwotę dochodzonego odszkodowania w kalkulowuje swój dochód (pomniejszony ponadto o kwotę, jaką zapłacić miał tytułem nabycia wierzytelności), a jednocześnie poszkodowana zeznaje, że kwota odszkodowania otrzymanego od pozwanego oraz od pierwotnego nabywcy wierzytelności (w istocie powiązanego bezpośrednio z powodem) wystarczyła do naprawy pojazdu i z okoliczności sprawy nie wynika, aby naprawa ta nie przywróciła pojazdowi do stanu sprzed szkody, to już tylko z tego względu roszczenie o zapłatę odpowiadające hipotetycznym kosztom naprawy jest niezasadne, bowiem z istoty rzeczy przewyższa ona rzeczywisty koszt naprawy przywracający pojazd do stanu poprzedniego.

Mając na uwadze, że z okoliczności sprawy nie wynika, aby naprawa pojazdu nie przywróciła go do stanu poprzedniego (świadek – poszkodowana – nie miała wiedzy w tym zakresie), a jednocześnie powód nie udowodnił, jaki był koszt rzeczywistej naprawy pojazdu, jej okoliczności oraz w szczególności to właśnie, że wypłacone **łącznie przez pozwanego odszkodowanie, tj. także po zbyciu wierzytelności przez poszkodowaną, która nie oczekiwała na rozpoznanie odwołania, lecz zbyła roszczenie tuż po przyznaniu pierwotnej kwoty świadczenia**, nie wystarczyło do usunięcia szkody, to brak jest podstaw dla uznania roszczenia dochodzonego pozewem za zasadne.

To powód powinien udowodnić, że wypłacone poszkodowanemu odszkodowanie nie było wystarczające do usunięcia szkody – naprawy pojazdu. Powód nie przejawiał w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. Zwłaszcza nie wnosił o przesłuchanie syna poszkodowanej, który miał zajmować się naprawą pojazdu.

Oceny powyższej nie zmienia przedłożona w sprawie umowa cesji oraz oświadczenia w niej zawarte wskazujące na to, że poszkodowana nie otrzymała świadczenia pozwalającego na pełne usunięcie szkody. Tego rodzaju oświadczenia są bowiem standardowo umieszczane w umowach cesji (lub dołączane do nich) przez przedsiębiorców zajmujących się masowym skupowaniem wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych stanowiąc element gotowego wzorca umowy, który zostaje przekazany poszkodowanym do podpisania. Podstawowym zadaniem tego rodzaju podmiotów funkcjonujących obecnie na rynku wierzytelności jest przekonywanie poszkodowanych, że należne im od ubezpieczyciela świadczenie powinno być wypłacone w wyższej wysokości – dzięki temu bowiem zawierają korzystne co do zasady dla siebie umowy, stanowiące źródło ich dochodu. Ryzyko, że objęta umową cesji wierzytelność nie istnieje (a co finalnie jest przedmiotem badania sądu) obciąża w każdej sytuacji skupującego roszczenia. Odmienne ocena mogłaby być możliwa w szczególności wówczas, gdyby powoływane zdarzenie szkodowe w ogóle nie miało miejsca, wówczas to cedent mógłby ponosić odpowiedzialność kontraktową z tego tytułu.

To strona powodowa – nabywca wierzytelności – powinien udowodnić w niniejszej sprawie, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, po pierwsze to, że wypłacone odszkodowanie nie wystarczyło dla przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, a po drugie to, jakimi częściami oraz w jakiego rodzaju warsztatach naprawiany był dotychczas uszkodzony pojazd.

Podkreślenia wymaga, że celem odszkodowania jest naprawa szkody poniesionej przez poszkodowanego – choć szkoda ma charakter obiektywny i jest wymierna, a w celu ustalenia wysokości należnego odszkodowania co do zasady powołuje się dowód z opinii biegłego, to jednak w sytuacji, gdy poszkodowany nie domaga się uzupełnienia świadczenia od ubezpieczyciela (lub też zbywa wierzytelność przed rozpoznaniem odwołania, mimo zachowania przez ubezpieczyciela terminów w tym zakresie), a nadto naprawia pojazd i z okoliczności sprawy nie wynika, aby naprawa nie przywróciła go do stanu poprzedniego, brak jest podstaw, aby przyjmować, że zasadnym jest przyznanie z tego tytułu kwoty wyższej, choćby znajdowała oparcie w opinii biegłego, która z istoty rzeczy odnosi się do hipotetycznych tylko kosztów naprawy. Celem odszkodowania jest bowiem wyrównanie uszczerbku w majątku poszkodowanego. Poszkodowany ma natomiast co do zasady najlepszą wiedzę odnośnie rozmiaru doznanego uszczerbku, a w szczególności okoliczności mających wpływ na jego wysokość – w okolicznościach niniejszej sprawy są to zwłaszcza faktycznie poniesione koszty wystarczające, w ocenie samego poszkodowanego, do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, jak też okoliczności związane z historią pojazdu: sposobem usuwania wcześniejszych szkód, stosowanych podczas napraw części. **Ciążar udowodnienia tych okoliczności spoczywa jednak, co do zasady, na stronie powodowej – nabywcy wierzytelności, bowiem to ona wywodzi z tego korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.).**

Mając na uwadze powyższe podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy podziela ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym należne poszkodowanemu odszkodowanie powinno odpowiadać wartości hipotetycznej naprawy, co zakłada możliwość wyboru przez poszkodowanego zarówno sposobu usunięcia szkody, jak i tego czy w ogóle będzie naprawiał uszkodzony pojazd. W przypadku jednak zbycia wierzytelności z tytułu odszkodowania za szkodę komunikacyjną, stosowanie wprost w/w poglądu również w stosunku do nabywcy wierzytelności, profesjonalnie zajmującego się skupem roszczeń ze szkód komunikacyjnych, budzi istotne wątpliwości. Powyższa linia orzecznicza ma bowiem na względzie ochronę uzasadnionego interesu poszkodowanego. W praktyce jednak, wobec gwałtownego rozwoju firm skupujących wierzytelności z tytułu szkód komunikacyjnych, bezkrytyczne stosowanie tej wykładni we wszystkich sprawach odszkodowawczych służy coraz częściej interesowi tego rodzaju podmiotów, które za kwoty o wiele niższe, niż wartość dochodzonego następnie świadczenia, masowo nabywają wierzytelności od poszkodowanych w wyniku kolizji drogowych. Każdorazowo należy w takiej sytuacji badać okoliczności konkretnej sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym sprawę, w sprawach tego rodzaju co niniejsza, w których po stronie powodowej występują podmioty fachowo zajmujące się skupowaniem wierzytelności z tytułu roszczeń powypadkowych, w pierwszej kolejności badaniu podlegać powinno to (w świetle poczynionych już rozważań), czy roszczenie nie wygasło po zaspokojeniu, a w dalszej kolejności, jaka kwota rzeczywiście była wystarczającą dla usunięcia szkody w pełnej wysokości, w ocenie samego poszkodowanego. Nie jest natomiast zasadnym stosowanie powołanego, ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego sposobu ustalania odszkodowania z tytułu szkód komunikacyjnych, opartego na okolicznościach, w których to poszkodowany jest powodem, do spraw takich jak niniejsza, w których po stronie powodowej występuje przedsiębiorca prowadzący działalność w zakresie skupu wierzytelności ze szkód komunikacyjnych. W takich sprawach należy ze szczególną ostrożnością badać przede wszystkim omówione już okoliczności dotyczące istnienia wierzytelności, którą miał nabyć powód – przedsiębiorca, ale również z całą wnikliwością podchodzić do oceny pozostałych przesłanek, badanych w tego rodzaju sprawach, zwłaszcza kwestii przyczynienia się do powstałej szkody, ustalania jej wysokości (rodzaju przyjętych dla wyceny naprawy części, stawek za roboczogodzinę naprawy).

Mając na uwadze poczynione rozważania stwierdzić należy, że orzeczenie sądu nie może opierać się na automatycznym stosowaniu zasad składających się na reguły orzekania w sprawach szkód komunikacyjnych, nawet jeśli zostały one wyznaczone przez Sąd Najwyższy w ramach ugruntowanej linii orzeczniczej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości.

W konsekwencji zmianie podlegało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem I instancji, o których orzeczono na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego 2.417 zł wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie, na którą to kwotę składa się wynagrodzenie reprezentującego pozwanego pełnomocnika oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono również na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ i § 3 k.p.c. zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.300 zł, na którą składa się opłata sądowa od apelacji oraz wynagrodzenie reprezentującego pozwanego pełnomocnika.